

Fundusze obligacji mogą jeszcze pokazać pazur

FINANSE | Uwagę ekspertów, inaczej niż zazwyczaj, przykuwają teraz papiery dłużne.



• KTO POMNOŻYŁ, A KTO PRZEPUŚCIŁ PIENIĄDZE KLIENTÓW

JAN MORBIATO

Ostatnie dwa miesiące nie upłynęły klientom TFI w uropej atmosferze. Najpierw, w sierpniu, zaledwie +3 proc., z ponad 600 funduszy zarządzanych przez polskie TFI, osiągnęło dodatnie stopy zwrotu. Później - we wrześniu - sytuacja poprawiła się zaledwie kosmetycznie - odsetek ten wzrósł do 20 proc.

Czy misie zapadną w lefarg?

Jeżeli jednak spojrzymy na wyniki funduszy osiągnięte od początku roku, zauważymy, że po trzech kwartałach część zarządzających osiągnęła całkiem niezły zysk. Właszcza ci od funduszy akcji polskich małych i średnich spółek, z których najlepsze zarobiły nawet 9-11 proc., oraz funduszy zamkniętych, inwestujących według strategii absolut-

nej stopy zwrotu, którym udało się zarobić ponad 20 proc. Stało się to przede wszystkim dzięki... polskim małym i średnim spółkom (fundusze zamknięte mogą budować bardziej skoncentrowane portfele akcji i w większym zakresie zabezpieczają je przed spadkami na giełdzie, wykorzystując instrumenty pochodne).

Czy wciąż warto stawiać na „misie”, decydując się na fundusze inwestycyjne teraz i przyjmując roczny horyzont inwestycyjny? Co zaskakujące, eksperci są podzieleni - zazwyczaj zarządzający pytani o to, w jakie klasy aktywów inwestować, bez wahania odpowiadają: „akcje”. Na funduszach akcji zarabiają trzy razy więcej niż na bezpiecznych funduszach gotówkowych i pieniężnych.

- Wbrew przewidywaniom z początku roku fundusze obligacji mogą okazać się w 2015 r. dobrą inwestycją - przyznaje Jarosław Niedzielski, dyrektor inwestycyjny Investors TFI. - Opublikowane w piątek dane z amerykańskiego rynku pracy oddalają

prawdopodobieństwo podwyżki stóp procentowych przez Fed jeszcze w tym roku, a utrzymująca się deflacja w naszym kraju umacnia w inwestorach przekonanie, że czeka nas jeszcze jedna obniżka stóp procentowych przez RPP. To wszystko sprzyja obligacjom, a co za tym idzie i inwestującym w nie funduszom - tłumaczy.

Obligacje I...

- Tak naprawdę trudno podać jedną kategorię aktywów, która będzie zarabiała systematycznie przez pełne 12 miesięcy - przekonuje Kamil Krukowski, doradca inwestycyjny, analityk w Grupie Capernicus. - Jeśli Fed nie podniesie stóp procentowych w tym roku, skorzystać powinny rynki wschodzące, co było widać po reakcji np. polskich obligacji skarbowych na piątkowe dane o rynku pracy w USA. Uważamy również, że jest kilka klas aktywów, które warto obserwować, np. greckie obligacje czy chińskie akcje po mocnej przecenie w tym

roku. Być może szansę na odbicie ma niemiecki rynek akcji, który ucierpiał na fali negatywnych informacji płynących z Volkswagena - konkluduje.

Zdecydowanie na akcje - również polskich małych i średnich spółek - radzi postawić Michał Górczewski, główny analityk F-Trust. - Racjonalny inwestor wie, że dobrze jest kupować tanie i poszukiwać okazji na rynkach najbardziej przecenionych. Patrząc przez pryzmat klas aktywów, największą przeceną w ostatnim okresie zostały dotknięte akcje - przekonuje.

- Notowania polskich spółek przestały odzwierciedlać wzrost PKB, brak inflacji, poprawę w zatrudnieniu i wysokie dywidendy; są za to sterowane obawami związanymi z obietnicami politycznymi. W Polsce warto więc rozglądać się za spółkami, które nie są wrażliwe na tzw. ryzyko polityczne, czyli przede wszystkim za średnimi i małymi firmami. W Europie interesująca wydaje się nie tylko giełda polska, ale również włoska oraz brytyjska - mówi Kamil Krukowski. ©

© masz pytanie, wyślij e-mail do autora
j.morbiato@rp.pl